

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK IV | ŁÓDŹ, SOBOTA 25 WRZEŚNIA 1926 ROKU. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY. | NR. 266

Szlag dla biurokracji.



BIURO-  
KRACJA

JOJ TA JOJ, JAK NIESZCZĘŚLIWA  
TA BIUROKRACYJNA MAFJA:  
Z WPROWADZENIEM USTNYCH PO-  
DAŃ  
GALICYJSKI „SZLAG” JĄ TRAFIA!  
NO BO NA CÓŻ SIĘ PRZYDADZA  
FORMULARZE I SZABLONY,  
JEŚLI PETENT BEZ PODANIA  
BĘDZIE ZARAZ ZAŁATWIONY?

## Po burzliwej nocy politycznej. Sejm śpi, a wraz z nim—sytuacja przesileniowa Marsz. Piłsudski pozostaje w Druskiennikach.

Sprawozdawca parlamentarny „Ex-  
pressu” telefonuje:  
PORANEK DZISIEJSZY NIE PRZY-  
NIOŚŁ ŻADNEGO WYJAŚNIENIA W  
SYTUACJI PRZESILENIOWEJ.  
DOSTOJNICZY PAŃSTWOWI, KTÓ-  
RY DO PÓŹNEJ NOCY ODBYWALI

KONFERENCJE NIE PRZYSTĄPILI  
JESZCZE DO DALSZYCH DZIAŁAŃ.  
W GODZINACH PORANNYCH RO-  
ZESZŁA SIĘ ZNOWU POGŁOSKA O  
PRZYJEŹDZIE MARSZAŁKA PIŁSUD-  
SKIEGO DO WARSZAWY.  
PO DOKŁADNEM SPRAWDZENIU

OKAZAŁO SIĘ, ŻE WIADOMOŚĆ TA  
NIE JEST ŚCISŁA I MARSZAŁEK NIE  
MA NARAZIE ZAMIARU PRZERYWA-  
NIA URLOPU WYPOCZYNKOWEGO.  
GODZINA 11 m. 45.  
SEJM ŚPI A WRAZ Z NIM SYTUA-  
CJA POLITYCZNA.

## Sowiety pobrzękują szablą. Brednie o napaści na Rosję

Ryga, 24 września.  
Z Moskwy donoszą, że na uroczystym  
zakończeniu kursu w szkołach wojsko-  
wych komisarz do spraw wojskowych  
i morsk. Woroszyłow, wygłosił przemówie-  
nie, w którym poruszył sprawę sto-  
sunków Rosji z sąsiadami zachodnimi,  
główną uwagę poświęcając Polsce i Ru-  
muni.  
Aczkolwiek państwa bałtyckie będąc  
pod wpływami polityki angielskiej rów-  
nież nie są przychylnie Rosji — nie sta-  
nowią jednak bezpośredniego niebezpie-  
czeństwa.  
Konferencje Polski z państwami bałtyc-  
kimi — Woroszyłow uważa za przygo-  
towanie wojenne i uważa, że Rosja stoi  
w przededniu napaści.  
Rycki dziennik „Siewodnia” sądzi, że  
Woroszyłow obawiamy temi chce uspra-  
wiedliwić wzrost zbrojeń sowieckich.  
Ryga, 24 września.  
Komisarz ludowy do spraw wojsko-  
wych i morskich Woroszyłow, oraz szef  
sztabu armii czerwonej Tuchaczewski,  
przeprowadził ostatnio inspekcję zachod-  
niej granicy SSSR.  
18 bm. byli w Bobrujsku, gdzie d-ca  
tamtejszego okręgu wojskowego Kork  
podkreślił w przemówieniu powitalnym  
strategiczne znaczenie ziem zachodnich  
dla SSSR, oświadczając zarazem, że ar-  
mje czerwona czeka na terenie tych  
ziem niejedno wielkie zwycięstwo.

## Olbrzymia szajka szpiegowska mackami swojemi obejmowała całe kresy. Kobiety odgrywały w niej znaczną rolę.

Wilno, 24 września.  
W uzupełnieniu naszej wiadomości o  
wykryciu wielkiej szajki szpiegowskiej  
na wileńszczyźnie, podajemy obecnie dal-  
sze szczegóły.  
Organizacja obejmowała całe tery-  
torjum ziem wschodnich. Aresztowany  
w swoim czasie Syczewski stał na czele  
akcji szpiegowskiej w kolejnictwie. Or-  
ganizacja jednak działała również w woj-  
sku, w policji, na poczcie i w admini-  
stracji politycznej. Szlab mieścił się na Anto-  
kolu, w piwiarni Aleksandrowicza.  
Oprócz centrali w Wilnie, organizacja  
miała dwie ekspozytury w Wilejce i  
Głębokiem, oraz szereg podekspozytur  
na całym terytorjum ziem wschodnich.  
W Wilnie udział w akcji szpiegow-  
skiej — specjalnie wśród wojskowych —  
brały również i kobiety, które nawiązy-  
wały z nim bliższe stosunki i otrzymy-  
wały informacje z dziedziny wojsko-  
wości.  
Razem z Aleksandrowiczem areszto-  
wano kilku jego współpracowników, oraz ko-  
biety, będące na usługach wywiadu woj-  
skowego.  
Ekspozytura w Głębokiem działała  
na linii: Mińsk — Połock — Dzisna —  
Wilno. Na czele stał niejaki Ginko, któ-  
rego brat jest wysokim dygnitarzem w  
Sowietach.

Wszystkie zdobyte dokumenty prze-  
chodziły przez jego ręce. Utrzymywał on  
stały kontakt z dwoma kurjerami sowiec-  
kimi. Jednego z kurjerów aresztowała  
policja w chwili przekraczania granicy.  
Skonfiskowano duży materiał dowodo-  
wy.  
Na czele drugiej ekspozytury w Wi-  
lejce stał niejaki Bałusz. Ekspozytura ta  
działała na linii Mińsk — Mołodeczno —  
Krzywice — Wilno. Bałusza aresztowa-  
no, a wraz z nim dwóch kurjerów sowiec-  
kich.  
Podczas transportowania Bałusza z  
Krzywic do Wilna, uciekł on eskortują-  
cym go i zniknął w pobliskim lesie. Na-  
tychmiast dwa szwadrony kawalerji prze-  
trzasnęły las i Bałusza schwytano.  
Ponieważ jeszcze raz próbował ucie-  
kać, jeden z żołnierzy strzelił do niego  
dwukrotnie i ranił go ciężko. Odwiezio  
no go do szpitala w Wilejce, dokąd przy-  
był sędzia śledczy, aby przeprowadzić  
badania przed ewentualnym zgonem.  
Aresztowania trwają w dalszym cią-  
gu. Obecnie wykryta szajka szpiegow-  
ska była największa, jaka dotychczas o-  
perowała na naszym terytorjum.

## Kurs dolara.

W dniu dzisiejszym przed południem  
na rynku walutowym kurs dolara wy-  
nosił 9,01 w płaceniu i 9,03 w zaofiaro-  
waniu. Tendencja nieco mocniejsza.

**I PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.**  
Londyn 43,68  
Szwajcaria 173,91  
Nowy Jork 8,98  
Paryż 25,09

**II PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.**  
Dolar w obrotach prywatnych 9,01 1/2

**PRZEDGIELDA GDANSKA.**  
Złoty 57,17 i pół  
Dolar 5,13 1/4  
Warszawa 57,10  
Przekaz na Warszawę 8,98

## Szantaż „Braci Nocy”. Dzielna wywiadowczyni aresztowała 2-ch opryszków i odprowadziła do komisariatu policji.

Warszawa, 25 września.  
Zamieszkały przy ul. Żórawiej nr. 27,  
handlowiec Jan Przepalkowski otwiera-  
jąc rano skrzynkę do listów, znalazł ko-  
perte zawierającą pisaną ołówkiem kart-  
kę treści następującej:  
„Bracia nocy! Jeżeli nie otrzymamy  
od pana 50 zł. do jutra, to zawitamy do  
pana w nocy. Pieniądże orosze umieścić  
jutro o godz. 1 po poł. przy progu miesz-  
kania pod stomiannką”.  
P. Przepalkowski nie przeraził się  
wielce wizyty nocnej „Braci nocy”, lecz  
udał się do 13 komisariatu, gdzie, jako  
dowód rzeczowy złożył kartkę wydartą  
z małego bloczku znalezionej w kopercie.  
Na skutek tego zameldowania, urząd  
śledczy delegował na miejsce celem ob-  
serwacji wywiadowczynię Wilamow-  
ską. Ulokowała się ona w przedpokoju  
p.p. Przepalkowskich i przez 3 godziny  
wyglądając przez okno od kłosa, ob-  
serwowała wszystkich przechodzących  
po schodach.  
Obserwacja dała pożądaną wynik. W  
trzy godziny, po oznaczonym terminie,

na kartce, zblizył się pod drzwi jakiś  
młodzieniec, podniósł stomiannkę i wziął  
kopertę w której Przepalkowski zamla-  
st 50 zł., pozostawił skrawki papieru.  
Wziąwszy kopertę młodzieniec skle-  
rował się do bramy, gdzie złączył się z  
oczekującym go kolegą i wyszli na ulicę.  
Tuż za nimi wyszła wywiadowczyni  
Wilamowska, która była świadkiem na-  
stępującej sceny.  
Sprawca podniesienia koperty rozer-  
wawszy ją i ujrawszy wewnątrz skrawki  
papieru, rzekł do towarzysza:  
„Patrz jaka lipa!” poczem rzucił list w  
bramie.  
W tym momencie zbliżyła się wywia-  
dowczyni i obu „Braci nocy” zatrzymała  
i odprowadziła do 13 komisariatu.  
Tam okazało się że autorem listu był  
Marjan Nowakowski lat 26, który jest  
już daktyloskopowany i fotografowany  
w urzędzie śledczym, nadto zaś był już  
trzy razy karany więzieniem jako zło-  
dziej mieszkaniowy. Współautorem jego  
okazał się Józef Janicki (pl. Trzech Krzy-  
ży nr. 9).

## Włosy w wodzie gotowane i „czarodziejska pałeczka” wróżbitki nie zdołały przynęcić p. Horowicza do Łodzi.

Łódź, 25 września.  
36-letnia Aniela Kubon uważała się  
za znawczynię nauk tajemnych. Przepo-  
wiadała przyszłość z kart i wróżyła z rę-  
ki.  
Wróżka ta cieszyła się w pewnych  
sferach wielką popularnością, to też nie  
dziwnego, iż do niej właśnie zwróciła się  
z prośbą o poradę pani S. Horowiczowa,  
której mąż wyjechał do Francji.  
Pani Horowiczowa za wszelką cenę  
chciała się dowiedzieć, kiedy wróci do  
kraju jej małżonek.  
Wróżka „wyczuła” w niej odrazu do-  
brą klientkę.  
Po wygłoszeniu dłuższej tyrazy o  
swoich cudotwórczych praktykach obja-  
śniła jej, iż powie „całą prawdę”, ale to  
będzie kosztować dość drogo, gdyż wy-  
maga znacznego wysiłku woli i długo-  
trwałych seansów.  
— Uczynię tak, iż mąż powróci — za-  
pewniała.  
Przystąpiono do „seansu”.  
Wróżka poleciła klientce wyrwać  
włos z głowy, który wraz z karcetką z  
imieniem i nazwiskiem jej męża ugotowa-  
ła w gorącej wodzie. W cudownym płynie  
zmoczyła czarodziejską pałeczkę, po-  
czem wyjęła z szafy mapę Europy.

## Tyfus w Czechach.

Praga, 24 września.  
W Teplitzach stwierdzono 80 wy-  
padków tyfusu. Urząd zdrowia w Pra-  
dze wzywa ludność do przestrzegania  
reguł zdrowotności.

— Tu jest Paryż, a tu Łódź — sen-  
nym głosem mówiła, wskazując palcem  
oba miasta. Mąż pani musi niebawem  
wrócić.  
Przy pożegnaniu, gdy p. Horowicz  
wręczyła jej pięć złotych za fatygę, wróż-  
ka oświadczyła jej, iż seanse takie muszą  
być powtarzane codziennie przez pewien  
okres czasu, by wywołały realny skutek  
I p. Horowicz przychodziła do niej  
codziennie. Płacąc po pięć złotych za  
wizytę.  
A mąż nie wracał...  
Pewnego dnia wróżka zażądała, by p.  
H. przyniosła swoje suknie, w które się  
przebierze podczas seansu.  
Ale i to nie wiele poskutkowało.  
Klientka straciła wreszcie zaufanie  
do wróżki. Po grubszej awanturze zwró-  
ciła się do policji oraz zaskarżyła ją do  
sądu.  
Aniela Kubon znalazła się na ławie  
oskarżonych sądu pokoju, który rozpa-  
rzywszy sprawę tę skazał ją na 6miesią-  
cy więzienia. Prócz tego musi ona zwró-  
cić p. Horowicz pięć sukien, otrzymano-  
nych od niej dla „praktyk magicznych”,  
lub też zapłacić za nie 1025 złotych.

# Kobietę, zdradzająca męża! Bądź zadowolona, że nie jesteś młodsza... o kilkaset lat.

## W zmierzchłych czasach karano z nieubłaganym okrucieństwem zdrady małżeńskie.

Zawarcie dozgonnego węzła małżeńskiego jest dzisiaj uzależnione wyłącznie od dwojga zakochanych. Ze zdaniem papy i mamy w tym względzie liczy się wtedy tylko, o ile ci są w możności wyliczenia na stół odpowiedniej sumy posagu.

Współczesna garconka i odpowiednio wykształcony młodzian nie wyobrażają sobie niezbędności błogosławieństwa rodzicielskiego — żenia się z własnej nieprzymuszonej woli i kwita.

Tak samo nie potrafimy sobie wyobrazić wesołej farsy czy lekkiej komedji, których tematem nie byłaby zdrada małżeńska.

Przywędrowała ona z dramatu, jako wysortowany rekwizyt, zmieniwszy po drodze tragiczne koturny na wycięte frywolne pantofelki odpowiednio w sam raz do shimmy.

Nie tak to w dawne czasy bywało! Z okrutnych praw, które wraz z feudalizmem i ze zniesieniem poddaństwa zginęły bezpowrotnie, wiele dotyczyło związków małżeńskich.

Poddani nie mogli posiadać ogniska domowego; należeli onj ciałem i duszą do swego pana.

Pewien naprzykład baron normandzki zgromadził raz na rok swolch włościan i łączył ich w pary, kierując się wyłącznie swoją fantazją.

W ten sposób powiększał rok rocznie w określonym terminie liczbę rak roboczych, postępując w tym względzie jak przy prowadzeniu racjonalnej hodowli bydła.

Pod koniec jednak wieków średnich, gdy obyczaje złagodniały, kościół zaczął dawać śluby ludziom niższego stanu wtedy nawet, gdy nie można było uzyskać zezwolenia panów. Jeśli łącząca się para należała do dwóch właścicieli, to dzieci zrodzone z takich małżeństw, szły do podziału pomiędzy obu panów, a specjalna umowa określała warunki.

Nie zawsze jednak stosowano podobne kompromisowe załatwienia takiej sprawy. Jako przykład okrucieństwa niechaj posłuży następująca historia, cytowana przez Grzegorza Turaneńskiego, kronikarza frankońskiego:

Dwoje poddanych Ranchinga, wodza Franków, pokochali się wzajemnie. Po dwóch przeszło latach daremnych błagań o zezwolenie na ich ślub, połączyli się związkiem małżeńskim, a obawiając się najstraszniejszych męczarni na wypadek wykrycia ich tajemnicy, schronili się do kościoła, który w owych czasach był miejscem nietykalnym. Gdy się Ranching o tem dowiedział, udał się natychmiast do miejscowego kapłana i zażądał wydania swoich poddanych, obiecując darowanie im winy.

— Nie rozłączę ich — przysięgał z ręką na ołtarzu. — Przeciwnie, jakkolwiek mi przykro, że stało się to bez mojego zezwolenia, uczynię, co w mojej mocy, żeby byli zawsze połączeni.

Kapłan uwierzył tej tak solennej przysiędze i wydał mu młodą parę, poczem Ranching podziękował i zabrał ich do siebie.

Za powrotem do domu na jego rozkaz ścięto grube drzewo, wydrążono pień i wrzucono go w głęboki dół wykopany w ziemi, umieściwszy w pniu żywą dziewczynę: ciśnięto następnie na nią jej małżonka, zabito drzewo wiekiem

i zasypano ten straszny grób, grzebiąc ich w ten sposób żywcem.

Na gorzkie wyrzuty kapłana, który, dowiedziawszy się o tem, przybiegł natychmiast do Ranchinga, odparł ten z całym spokojem:

— Dotrzymałem wszakże przysięgi, połączyłem ich na zawsze.

Niemniej okrutnie karane było w tych czasach wiarołomstwo.

Prawo anglo-saksońskie skazywało mężczyznę na wygnanie, jego współwinowajczyni obcinano nos i uszy, wykluczając w ten sposób na zawsze miłość z życia nieszczęsnej, która jej nadużyła.

U saksonów zmuszano kobietę do powieszenia się, poczem układano jej zwłoki na stosie, nad którym wieszano jej współnika.

We Francji mąż, jeśli nie chciał być okryty śmiesznością, musiał żonę wiarołomną zabić, co mu nie było poczytywane za zbrodnię.

Stosowano również i publiczną chłostę. W niektórych zaś miastach — między innymi i w Polsce — smarowano wiarołomną miodem, tarzano w pierzu

i oprowadzano po ulicach śród śmiechu i szyderstw gawiedzi.

Na południu w wielu miastach sadzano winowajców na osłe twarzą do ogona, a tłum uliczników popędzał osła, naigrawając się ze skazanych.

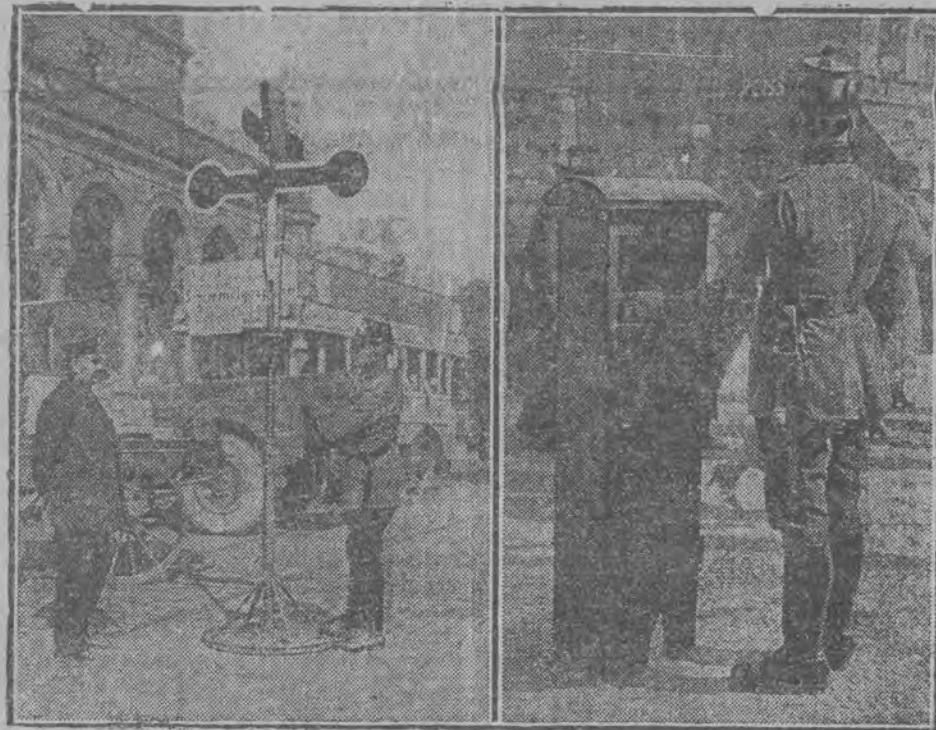
Wszystko to jednak jest niczem w porównaniu do krwawych praktyk, do jakich w podobnych wypadkach uciekają się niektóre ludy, żyjące w stanie dzikim.

U Battasów naprz., zamieszkujących Sumatrę, wiarołomną żonę przywiązują do słupa, mającego kształt krzyża. Mąż zbliża się pierwszy i odcina nieszczęsnej ofierze to, co mu wydaje się najsmakowitszym kąskiem, więc najczęściej uszy

Po nim podchodzą kolejno wszyscy, należący do pokolenia mężczyzny i każdy odkrawa najwięcej pożądanego przez siebie kawałek. Ostatni zbliża się wódz — ma on prawo do głowy, którą jako trofeum zawieszają przed swoją chatą.

Mózg oddają najczęściej również mężowi (sic!) posiada on czarodziejskie własności i przechowują go starannie.

Całe ciało nieszczęsnej zostaje na miejscu pożarte na surowo lub pieczone.



Władze municypalne Berlina wprowadzają obecnie na ulicach sygnały mechaniczne dla uregulowania ruchu na wzór sygnałów kolejowych. Maszyny te, jak widać z drugiej fotografii, mogą być regulowane także i na elektryczność.

## Zaburzenia magnetyczne i huragany na słońcu — przyczyną straszliwych katastrof na ziemi.

### Dwa lata klęsk na ziemi.

Straszliwy orkan, który w nocy z piątku na sobotę szalał na Florydzie, Rivierze amerykańskiej, niszcząc w pasie 40 kilometrowym wszystkie miejscowości, przewidziany był na kilka dni przedtem przez obserwatora astronomicznego w Meudon, pod Paryżem i w Berlinie.

Igły magnetyczne wskazywały, iż w atmosferze przygotowuje się burza.

Na słońcu wystąpiły plamy, świadczące, iż szaleją tam ogromne wyładowania magnetyczne, które wywierają wpływ na ziemię.

Od dłuższego czasu plamy na słońcu niepokoją astronomów, zwiastując one bowiem katastrofy na naszej planecie.

Obszar słoneczny, na którym występują wyładowania magnetyczne, stale się powiększa i wedle przypuszczeń uczonych dopiero w roku 1928 dojdzie do kulminacyjnego punktu.

A zatem przez dwa najbliższe lata na leży się spodziewać katastrof w przyrodzie, długotrwałych zim i deszczowych pór letnich.

Elektromagnetyczne fale, płynące ze słońca, dochodzą do naszej ziemi i powodują żywiołowe katastrofy.

W łączności z burzami szalejącymi na słońcu są trzęsienia ziemi, gradobicia powodzie i nieurodzaże.

## Nowy Haarmann we Włoszech.

Zamordował bestjalsko 41 osób, których widma prześladują go po nocach.

### OFIARY SWOJE WPROWADZAŁ W STAN UŚPIENIA HYPNOTYCZNEGO.

Włochy które pod względem objawów zbrodniczości bezwzględnie zostają w tyle poza innymi narodami Europy, wstrząśnięte są obecnie faktem zdemaskowania ohydznego potwora w ludzkim ciele, będącego jakgdyby nowym wydaniem przysłowiowej już straszliwej postaci człowieka-wampira Haarmanna z Hanoweru.

Włoski Haarmann, Domenico Groppo, przychwycony został w ostatnich dniach w Ferrandina pod Neapolem jedynie dzięki przypadkowej obecności policjanta w miejscowości, gdzie dokonywał ostatniej, tym razem nieudanej próby przeprowadzenia swojego przerażającego procederu.

Do jednego z domostw wieśniaczych przybył jako „fakir“ i rozpoczął usypianie kilku osób, tam obecnych. Celem tego zabiegu, który zbrodniarzowi, dzięki wielkiej sugestji i zadziwiająco wystudjowanemu kunsztowi, zazwyczaj do skonała się udawał, było doprowadzenie ofiar do stanu oszaleńca, graniczącego z kompletną bezprzytomnością i następnie dokonanie na nich morderstwa, przeprowadzanych z całym wyrefinowaniem bestjalskiego sadyzmu, połączonych zresztą także z rabunkiem.

Zbiegowisko, jakie wywiązało się przy tej sposobności w Ferrandina, najzupełniej niespodziewanie dla „fakira“, przyciągnęło przechodzącego właśnie przez wioskę policjanta i doprowadziło do aresztowania Domenica Groppo.

Zbrodniarz natychmiast złożył jaknajbardziej szczegółowe wyznania, ujawniając 41 morderstw, jakie popełnił, zawsze przy pomocy hipnotyzowania, występując bądź to jako fakir, bądź, też zyskując zaufanie swoich ofiar, jako we drowny żebrak.

Terenem jego zbrodni był Neapol i okolice. Podobnie jak niemiecki jego pierwowzór, Haarmann, Groppo oświadcza, że szczegółów i okoliczności swoich straszliwych postępów nie pamięta i że nie znał również nazwisk ofiar.

Opisuje je natomiast dość dokładnie i na mocy tych opisów istnieją wszelkie dane, że między innymi były jego dziełem głośne jesieni ubiegłej morderstwo nieznaną kobietę w Neapolu, której szczątki znaleziono w skrzyni, wrzuconej do morza.

Po złożeniu zeznań Domenico Groppo, który liczy zaledwie 29 lat życia, prosił policjantów, aby mu dali rewolwer, gdyż chce odebrać sobie życie.

Ofiary moje — mówił, motywując swą prośbę, — ukazują mi się w późnych wieczornych godzinach i przez całe noce pojedynczo, parami lub też wstępkie 41 naraz.

W więzieniu będą mnie gnębiły gorzej, niż na swobodzie. Tysiącrotnie wolę umrzeć, niż być skazany na zużycie widoku tych cieniów.

Dochodzenia w sprawie morderstw Domenica Groppo prowadzone są z wielką energią. Władze śledcze spodziewają się, że uda im się zidentyfikować wszystkie ofiary okropnego degenerata.

Wiadomo już w każdym razie, że on właśnie był sprawcą tajemniczego dotychczas wymordowania w ostatnich czasach w wiosce Pesticci rodziny Camarda w liczbie czterech osób.

## Najwyższy port powietrzny.

W miejscowości Vent, koło Innsbrucku, na wysokości 3000 metrów ponad poziomem morza otwarty został aerodrom, będący najwyższym portem powietrznym świata. Ma on służyć za etapowy postój dla samolotów, utrzymujących stałą komunikację turystyczną pomiędzy poszczególnymi miejscowościami w Alpach.



— To jest śliczna etażerka... Ale dla-czego pan wcale nie ma książek...  
— POCO miałem kupować książki, skoro nie miałem dla nich miejsca?..

## Usunął się z drogi rywala... Ofiara okrucieństwa kobiety bez serca powiesiła się w lesie.

Łęczycza, 25 września

W jednej z wiosek łęczyckiego powiatu rozegrał się życiowy dramat, który ze względu na środowisko i tło zasługuje na specjalną uwagę.

29-letni Sztayer kochał się i był zazdrosny. Nie rozumiał, że kochał się w kobiecie niegodnej jego miłości, która porzuci go przy pierwszej okazji, kiedy chłodne obliczenie każe jej pójść za innym. Poprostu nie zdawał sobie sprawy z tego, gdyż był zakochany. On kochał ponad życie, całą duszą, każdym swym nerwem rozedrganym tęsknotą, a ona przyjmowała łaskawie dowody wielkiej miłości, jednocześnie rozglądając się za wielbicielem zasobniejszym od Sztayera w gotówkę.

I spotkała starszego zamożnego czło-wieka, który zapalał do niej miłością. Wówczas zaczęła się okrutna gra i bolesny dramat

Pierwszymi jaskółkami zawisłego nad Sztayerem nieszczęścia były zmiany w postępowaniu z nim obłudnej kobiety. Zrozumiał i wszelkimi rozporządzałnymi środkami starał się ocalić walące się w gruzy swe szczęście. Na kosztowne prezenty począł rujnować swą odziedziczoną po ojcach chudobę. Lecz czyż kilkunastomorgowy gospodarz mógł dorównać bogatemu młynarzowi, rozporządzającemu zawsze płynną gotówką?

To też z dnia na dzień malały szanse jego zwycięstwa.

Z biegiem czasu natarczywa miłość Sztayera poczęła drażnić kochankę. Mając ze strony magnata przyrzeczenie ożenku zagrała z nim w otwarte karty.

— Odczep się ode mnie, boś mi jest wstrętny — padły okrutne słowa z ust

wyrafinowanej kobiety. Na nic się zdały błagania.

A gdy wyszły zapowiedzi małżeństwa jej z bogatym młynarzem, Jan Sztayer zrozumiał, że przegrał. Zerwał z kochanką, aby po kilku dniach powrócić do niej błagając o litość nanowo. Ta wyrafinowana kobieta była mu ciągle jeszcze zanadto bliska, aby mógł ją oddać innemu. Tedy mimo zrozumienia sytuacji nie mógł się z tem wszystkim pogodzić. Wówczas w jego udreżonym

mózgu powstała myśl zamordowania rywala. Lecz jakże mógł zamordować człowieka, który na widok zabijanego kurczęcia popadał w rozstrój nerwowy?

To też rozpacz podyktowała mu inne rozwiązanie sprawy.

Baby wiejskie z Kobyłek, zbierając w lesie grzyby znalazły wczoraj na jednym z drzew zwłoki wisielca.

Rozpoznano w nich Jana Sztayera, który w tak tragiczny sposób usunął się z drogi rywala.

## Nad przepaścią życia.

20-letni krawiec, 17-letni robotnik i 18-let. dziewczyna  
w śmierci szukali ukojenia.

Łódź, 25 września.

Dozorca domu przy ulicy Pieprzowej 12 udał się dziś rano na strych tej kamienicy. Gdy przez otwarte drzwi zajrzał do wnętrza jednej z komórek wstrząsnął nim dreszcz zgrozy. Na ramie okiennej wisiało ciało jakiegoś mężczyzny.

Dozorca domu, ochłonawszy z przerażenia zbliżył się i odciał wisielca ze sznura.

Dawał jeszcze słabe oznaki życia. Wezwano doń pogotowie, którego lekarz przywrócił go do przytomności.

Był to mieszkaniec domu przy ulicy Pieprzowej 12 20-letni Selik Kon z zawodu krawiec.

Wczoraj wieczorem lokatorzy domu przy ulicy Karola 8 usłyszeli jęk w ubikacji, mieszczącej się na podwórzu.

Ponieważ osobnik znajdujący się tam nie chciał otworzyć drzwi, wezwano policję. Przybyły posterunkowy dostał się do wnętrza ubikacji, gdzie znalazł jakiegoś młodzieńca nawpół omdłego.

Wezwano doń pogotowie, którego lekarz stwierdził zatrucie spirytusem de naturowanym.

Był to 17-letni robotnik Zygmunt Lewiński. Lewiński będąc pijanym przybył do domu Karola 8, gdzie targnął się na własne życie. Gdy przywrócono samobójcę do przytomności, rzucił się on na policjanta, uderzając go po twarzy.

Lewińskiego mimo oporu, przewieziono do szpitala Poznańskich.

Przy ulicy Bednarskiej nr. 10 zamieszkiwała 18-letnia Józefa Pászka. Młoda dziewczyna utraciwszy posadę w fabryce, nie mogła znaleźć innego zajęcia. znalazłszy się w oplakanych warunkach materialnych, zdecydowała się pozba-wić życia i w tym celu napiła się wczoraj znacznej dozy jodyny.

Lekarz pogotowia przeplukał jej żołądek.

## Krwawy porachunek miłosny.

Zawiedziona w miłości dziewczyna  
oblała niewiernemu kochankowi twarz gryzącym kwasem.

Łódź, 25 września

W folwarku Bartoszewice pod Łodzią rozegrał się krwawy dramat miłosny.

Wiktorja Roliczakówna poznała przed rokiem młodego łodzianina, zredukowanego robotnika, Jana Kwaśniewskiego. Kwaśniewski zawędrował do Bartoszewic, niby poszukując pracy.

Zorientowawszy się jednak, że na Roliczakównę silnie wywarł wrażenie, postanowił tę okoliczność w sposób dla siebie dogodny wyzyskać. Dokonał więc podboju serca dziewczyny. A gdy już Wiktorja zakochała się w nim na zabój, sprowadził się do niej, kosztem ciężkiej jej pracy wiodąc życie bez troski.

Przed kilku tygodniami dziewczyna poczuła, iż zostanie matką. Wówczas zwróciła się do kochanka z żądaniem przyspieszenia spełnienia obietnicy ożenku. Lecz Kwaśniewski dał jej wymijającą odpowiedź. Tedy natarła ostro na niego.

I przekonała się, że kochanek niegodny był jej wielkiej miłości. Bowiem

opuścił ją, by uniknąć przyjęcia obowiąz-ków męża. I przeniósł się na mieszkanie do innej dziewczyny. Rozpacz oszukanej Wiktorji była bezgraniczną. Zaniedbała pracę, cała pochłonięta swoim nieszczęściem. Lecz jeszcze nie chciała zrezygnować ze szczęścia. Udała się do wiaro-łomnego kochanka ze łzami w oczach błagając: Wróc do mnie!

Odepchnięta została brutalnie. Wówczas w zbolałym jej mózgu powstała myśl zemsty.

Zacząła się i oślała mu twarz gryzącym kwasem. Kwaśniewski strasznie o-parzony krzyknął nieludzko. Ale ból nie przeszkodził mu w bestjałskim odwecie. Kwaśniewski w pierś ugodził Roliczakównę sreżynowym nożem. Padła, obficie krwawiąc na ziemię.

Świadkowie krwawej sceny pospieszyli poróżnionym kochankom z pomocą Roliczakównę odwieziono do szpitala, a Kwaśniewskiego po obłożeniu opatrunku aresztowano.

## Bestjałska scena w wiejskiej zagrodzie

Obronę córki przed okrucieństwem pasierba i macochy  
nieszczęśliwy ojciec przypłacił kalectwem.

Radomsko, 25 września

Władysław Wańkowicz, posiadający gospodarkę w Pletni, radomskiego powiatu, owdowiawszy przed kilku laty, powtórnie zawarł związek małżeński. Pragnął w ten sposób 14-letniej córce z pierwszego małżeństwa zapewnić opiekę kobiecą.

Opieka ta jednak dla biednej sieroty okazała się fatalną w skutkach. Macocha, która pod dach męża wprowadziła dwoje swych dorosłych dzieci, w sto-

sunku do nieletniej swej pasierbicy okazała się kobietą bez serca. Biła ją i szykanowała przy czynnym współudziale swych latorośli. Życie sieroty stało się jednym pasmem mak i udreżeń. Wańkowicz, na skutek skarg córki, niejednokrotnie stawał w jej obronie. Lecz powodowało to tylko częste awantury, podczas których od krewkiej małżonki oberwał niejednego szturchańca. A cza-sem nawet i pasierbowie dołożyli mu coś od siebie.

Ub. wtorku macocha i jej syn 19-letni Witalis Skorupczak, z błahaego jakiegos powodu rzucili się na Janinę Wańkowiczównę i przewróciwszy ją na łóżko po gołym ciele z całych sił poczęli smagać różgami. Rozdzierający krzyk dziewczynki zaalarmował jej ojca, zajętego pracą gospodarską na podwórzu. Porzucając zajęcie, co tchu wpadł do izby, by katowanej córce pośpieszyć z pomocą. Uderzeniami pięści zaatakowani z tyłu oprawcy, porzucili swoją ofiarę i z wściekłością rzucili się na Wańkowicza. Powietrze rozdarł ostrym świstem różgi i Wańkowicz cięty przez oczy, oslepiiony z bolesnym jękiem upadł na podłogę.

Na tem jednak jeszcze nie koniec. Wańkowiczowa leżącego na podłodze z nieopisaną furją po twarzy siekła różgami. A Witalis Skorupczak z nożem w ręku rzucił się na ojczyzna. Na nieszczęście go z błyskawiczną szybkością spadały ciosy różgi i noża. Z bólu i upływu krwi stracił przytomność. I niewątpliwie życiem przypłaciłby bestjałstwo żony i pasierba, gdyby nie przypadkowe wejście do mieszkania jednego z sąsiadów.

Mimowolny świadek niezrównanej w okrucieństwie swem sceny, zmasakrowanego Wańkowicza wydarł z rąk oprawców. Pośpieszono mu z doraźną pomocą.

Nieszczęśliwy obronę córki przypłacił utratą wzroku.

Skutkiem cięć różgi wypłynęły mu oczy. Prócz tego odniósł bolesne okaleczenie twarzy i 3 rany w piersi od noża. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Wańkowiczowa i jej synem zajęły się władze.

## Zwłoki dziecka objedzone przez psy.

Łwów, 24 września.

Grozą przejmujący wypadek przed kilku dniami miał miejsce we wsi Ruda L. koło Rawy Ruskiej. Oto wczesnym rankiem Jewka Sałamacha, żona Romana, wyszedłszy z swego domu na podwórze, pod oknem domu znalazła zwłoki nieznanego dziecka, liczącego około 1 miesiąca.

O fakcie tym zawiadomiono policję, która rozpoczęła dochodzenia. Z tych wynika, że dziecko to prawdopodobnie w nocy zostało podrzucone. Nie można jednak było rozpoznać, jakiej jest on płci, a to z tego powodu, że psy dziecku temu odgryzły prawą nogę. Poszarpanie zwłok dla psów było ułatwione, a to dlatego, że dziecko było porzucone całkiem nagie.

Poszukiwania za matką tego dziecka są w dalszym toku.

## Niemile przebudzenie p. Benedykta.

Na parapacie okna stał „dziwny gość”.

Łódź, 25 września

Zamieszkały w domu przy ulicy Lelewela na pierwszym piętrze p. Wiktor Benedykt został zbudzony ze snu podejrzaniem szmerami. Podniósł się więc szybko z łóżka i, zachowując wszelkie środki ostrożności, zapalił światło. W tej chwili ujrzał na parapecie okna jakiegoś mężczyznę, który na jego widok nie zmieszał się zupełnie i rzekł doń spokojnie.

— Zachowuj się pan cicho, ani słowa! Nie udało się, więc uciekam! Nie

próbuj pan jednak wołać o pomoc, gdyż pan pożałuje!

P. Benedykt nie zdażył mu nawet odpowiedzieć, gdy „gość” zniknął za oknem.

Gdy p. Benedykt wszczął alarm po złodziejaszku nie było już śladu.

P. Benedykt zawiadomił o powyższym policję.

Złodziejaszek jak się okazało, dostał się do mieszkania przy pomocy drabinki, która przystawiał do okna.





## Stulecie tunelu.

### Największe tunele świata kto je budował i z jakimi trudnościami.

Początki budowy tunelów sięgają czasów zamierzchłych.

Asyryjczycy i Babilończycy budowali tunele dla celów komunikacyjnych i przy osuszaniu gruntów. Egipcjanie i Hindusi przebijali najtwardsze granity, by czcić swoje bóstwa i grzebać umarłych. Azetkowie i mieszkańcy Peru wierceili skały, by móc wodę sprowadzić. Za Rzymian sztuka budowy tunelów doszła do mistrzostwa.

Niestety, po upadku państwa zachodnio - rzymskiego technika tunelowa za padła w tysiącletni sen, aż ją obudził wyaleziony proch strzelniczy.

Od tej chwili zaczynają się próby nowoczesne, uwiecznione pełnym sukcesem w stuleciu pary i elektryczności.

Budowę pierwszego tunelu kolejowego rozpoczął Robert Stephenson w 1826 roku na przestrzeni Liverpool — Manchester.

Od tej daty epokowej rozwój techniki tunelowej przechodzi najrozmaitsze okresy, przyswajają sobie wszystkie wynalazki pomocnicze, sięga po dynamit, przebija najtwardsze góry, nie lęka się gazów, wód i temperatury podziemnej, przewycięża gigantyczne przeszkody, by w końcu zapuścić swoje świdy pod łożyskami najgłębszych rzek i nie cofnąć się przed największą przeszkodą, jaką jest dno morskie.

Graniczne słupy zwycięskiego pochodu to tunele: Mont Cenis, Gothard, Arlberg i Simplon. Budowa tunelu Mont Cenis trwała od r. 1861 do 1871, a koszty jej przekroczyły 30 milionów złotych rubli. Długość tunelu wynosi 12,200 m.

Doświadczenia, zdobyte przy budowie tunelu Mont Cenis, uprościły ogromnie wykonanie tunelu pod górą św. Gotharda. Mimo 15-kilometrowej długości budowa trwała zaledwie 9 lat (1872 — 1881), a koszty wyniosły 24 miliony złotych rubli.

Jeszcze z większą sprawnością przeprowadzono budowę tunelu Arlberg w Tyrolu o długości 10,250 m. kosztem 16 milionów rubli.

Jednak najwyższy sukces osiągnął tunel Simplon, idący od Wallis do Domodossoli, którego długość rekordowa wynosi 19,800 m. Budowa tego cudu techniki nowoczesnej trwała niespełna 6 lat (1898—1904) i kosztowała tylko 28 milionów rubli złotych. Jest to jeden z najwspanialszych pomników geniuszy ludzkiego, imponujący pomnik pracy, przedsiębiorczości i odwagi człowieka. Wydobyły z tego tunelu gruz kamienny przekroczył jeden milion metrów sześciennych.

Pociąg napełniony tym gruzem ciągnąłby się od Warszawy do Dźwińska.

Przy budowie tego tunelu staczano formalne walki z podziemnymi kaskadami wód, z gazami i brakiem powietrza. Największym jednak wrogiem okazała się nader wysoka temperatura; miejsca mi bowiem termometr wskazywał przeszło 40 st. ciepła. To też 30-tysięczna armia robotników włoskich pracowała w stroju adamowym.

Po zdobyciach simplonkich technicy europejscy przystąpili do budowy tunelów pod rzekami. Angielski inżynier, Greatheat zbudował pierwszy przeszło 300 metrowy tunel w Londynie pod Tamizą.

Po nim powstały tunele pod rzekami: Mersey — między Birkenhead a Liverpoolem, pod Indusem przy stacji Attok, pod Sekwaną w Paryżu między placem Chatelet a St. Michel, i pod Harlemem w Nowym Yorku (842 m).

Rzeczony rozwój kolejnictwa amerykańskiego w ostatnich 20 latach dał ludzkości cały szereg kunsztownych tunelów, będących arcydziełami techniki nowoczesnej.

Na terenie Rzplitej posiadamy kilka pierwszorzędných tuneli w Beskidach małopolskich. Z pośród nich jeden szczególnie zasługuje na bliższą uwagę położony na drodze z Ławocznego do Munkacza.

Jest to bowiem jedyny tunel w Europie, który dzięki mylnym obliczeniom



Na stacji Leec w Anglii lokomotywa expressu Londyn - Glasgow, prowadząc w pełnym pedzie pociąg, pomimo zastosowania hamulców, rozbiła mur i wpadła na werendę hotelu Queen.

## Tragedja mężczyzn w Rosji.

Grozi im zawsze niespodziewane „ojcostwo”  
i płacenie alimentów.

Szantaże „alimentacyjnych wdów”.

W powodzi rozmaitych eksperymentów społeczno - politycznych w Rosji sowieckiej, najbardziej ostro daly się odczuć społeczeństwu sowieckiemu eksperymenty nowatorskie w dziedzinie małżeństwa. Uprzywilejowanie kobiet bez rozumnej potrzeby i odpowiedniego hamulca wytworzyło wprost nie do zniesienia warunki dla samych mężczyzn, którzy jako „naprawiacze” zła społecznego i niedoli kobiety wymyślili wolnomyślnie dekrety o współżyciu małżeńskim.

Postawione wobec bezwzględnej wolności osobistej kobiety sowieckiej nie mają widocznie dość gruntownych zasad etycznych, popróbowaly pójść na tę nie znaną drogę, zstępując na manowce zła i szantażu. Dzisiaj każdemu mężczyźnie w Sowietach grozi niespodziewane ojcostwo i wydanie wyroku sądowego, skazującego go na przymusowe płacenie alimentów.

Równocześnie z tą klęską dla rodu męskiego wyrosła w świecie kobiecym pewna forma przywileju, że kobiet może być zawodowo utrzymywana przez nieznaną nawet mężczyzn.

Jak się to dzieje, najlepiej wyjaśni temat jednej z tysięcy codziennych w Sowietach rozpraw sądowych z tej małżeńskiej dziedziny alimentacyjnej. W związku z tą plagą społeczną t. zw. „alimentacyjnych wdów” ogłosiły nawet oficjalne „Izwestija” ankietę, jak temu złu za pobic, przyłączając równocześnie artykuł dyskusyjny niejakiego A. Stelmachowicza, opisujący scenę z sali sądowej.

Oto pewna mieszkanka, niejaka Aleksiejewna, z Moskwy, żyła z pewnym niezamężnym obywatelem. Jednak szary żywot znużył małżonkę wolnej miłości przeto postanowiła według obowiązują-

technicznym, posiada zgięcie kolanowe w swojej części środkowej. Inżynier prowadzący budowę tego tunelu po stwierdzeniu pomyłki odebrał sobie życie.

Stuletnie dzieje techniki tunelowej zostały plon imponujący.

Obecnie sfery inżynierskie gotują się do budowy tunelu podmorskiego z Francji do Anglii pod kanałem La Manche i z Hiszpanii do Afryki północnej pod cieśniną gibraltarską. Plany i kosztorysy są już niemal gotowe chodzi tylko o gotówkę i... względy polityczne.

cego kodeksu prawnego wyzyskać przy wilej ochrony kobiet. Przypadkowo wpadł jej w oko kupiec Winokur, które go obywatelka Aleksiejewna przeznaczyła na „ojca” i fundatora alimentów.

Zgłosiła się więc do sądu i złożyła na Winokura skargę, że uczynił ją matką i nie płaci jej żadnych alimentów, tak, iż przymiera z głodu. Na żądanie sądu Aleksiejewna, jak to zresztą zawsze bywa, przedstawiła dwóch świadków, swoje ku moszki, które przysięgły, że u jednej z nich kilka miesięcy temu nocowała Aleksiejewna z kupcem Winokurem.

Po tej tak prostej formalności sąd wydał zaoczny wyrok na Winokura, skazując go na płacenie miesięcznie 1/3 uposażenia jako stały wymiar alimentacyjny, minimum jednak 60 rubli miesięcznie.

Ponieważ Winokur płacić nie chciał i nie mógł poszedł na 1 rok więzienia a należną kwotę wyegzekwowano sądowo.

Tymczasem jednak kumoszki pokłóciły się między sobą za nie wypłacenie im przez Aleksiejewnę umówionej nagrody za fałszywe zeznania. Stały przeto przed sądem i odwołały swe zeznania.

Winokura wypuszczono z więzienia i oskarżono o szantaż Aleksiejewnę. Okazało się jednak przy bliższych dochodzeniach, że Aleksiejewna już od trzech miesięcy pobiera po 60 rb. miesięcznie jako „alimentacyjna wdowa”.

Jednocześnie wyszło na jaw, że w Moskwie istnieje specjalna organizacja fałszywych świadków w sprawach alimentów, którzy się tylko z takich honorariów utrzymują. Jeśli mężczyzna nie potrafi udowodnić fałszu świadków, skazany bywa zawsze na płacenie alimentów.

Tak więc według wszelkiego prawdopodobieństwa jedna dziesiąta kobiet w Moskwie jest nieprawnie utrzymywana przez nieznaną „mężów” i przygodnych „ojców” — jednak przez sądy uprawnionych.

Autor artykułu Stelmachowicz, drąca szaty zrozpaczonego mężczyzny sowieckiego, jak gdyby sam co najmniej był opętany przez pięć „alimentalistek”, zastanawia się nad koniecznością reformy tej idiotycznej formalistyki sądów małżeńskich w Sowietach i woła „gwałtu, ratujcie nas przed kobietami komunistkami”!



Elnaudi, delegat Włoch do badania poziomu nauk społecznych i uniwersalnych amerykańskich.



Elegantki paryskie zapowiadają nowy typ pończoszek.

## Jak Ameryka ochrania nieletnie dziewczeta.

Z powodu wzmagającej się liczby wypadków zaginięcia dziewcząt a także w celu podniesienia stopnia moralności ogólnej wniesiony został projekt wprowadzenia w życie prawa, któreby zakazywało niepełnoletnim dziewczętom, uczącym mniej niż 18 lat, wychodzenia na ulicę bez opieki starszych po godzinie 12-jej w nocy.

Jeżeli jakakolwiek młoda dziewczyna na będzie spostrzeżona sama po północy, zostanie aresztowana i rodzice jej zawiadomieni z poleceniem przybycia po nią do komisariatu.

Nazwiska takich dziewcząt będą zapisane, a w razie powtórzenia się przestępstwa, rodzice otrzymają ostrzeżenie, że będą aresztowani i oskarżeni o doprowadzenie nieletnich do upadku moralnego, jeżeli podobny wypadek po raz trzeci się powtórzy.

O ileby ostrzeżenie takie było zignorowane, wówczas rodzice będą ukarani sądownie za nieopiekowanie się dzieckiem.

## Przed wielką imprezą bokseńska zawodowców, anglików i murzynów w Helenowie. Czem różnią się walki zawodowców od walk amatorów?

Łódź, 25 września

Unegdaj w wickiej sali hotelu Mantenila odbyły się walki pokazowe, przybyłych z Anglii bokserów, 4-ch zawodowców, t. j. 2-ch anglików i 2-ch murzynów, w których jeden jest murzyńcem czystej rasy, drugi zaś mulatem. Obaj zaś biali są najprawdopodobniej żydami, co zresztą można z samych nazwisk wywnioskować.

Ciekawych na te popisy zgromadziła się spora ilość: licznie przedewszystkiem reprezentowana była prasa, następnie sfery przemysłowe z pp Gaeyrem i Plihałem na czele. Stawili się również licznie amatorzy pięści, z pośród których wypada wymienić pp.: Nowaka, Konarzewskiego, Gerbicha i Stybego. Konsul angielski przybył również nietylko aby powitać swych rodaków, lecz pozostał on przez cały czas popisów na sali.

Po dłuższych przygotowaniach, gdyż boks na parkietowej, wypolerowanej posadzce, nawet zawodowcom nie przypadał zbyt do gustu, rozpoczęła para: Need Brooks i Billy Gibson (pierwszy biały, drugi murzyn) zapowiedziane popisy.

Nie będziemy tu wymieniali jak kto walczył, gdyż prawdziwej walki nie było i do zwycięstwa również nie doszło.

Nam chodzi przedewszystkiem o praktyczną, a dla naszego młodego sportu tak niezbędną stronę walki.

Otóż, oglądając niejednokrotnie starcia i imprezy publiczne naszych amatorów - pięściarzy, trzeba z przykrością przyznać, że tylko nieliczni nasi bokserzy potrafili stworzyć z boksem sport interesujący. Reszta zaś, często z obawy o piękność swego oblicza, a częściej jeszcze z powodu braku należytego przygotowania i zdolności bokseńskich, zdolni są widza na śmierć znużyć.

To też z prawdziwym uznaniem na-

leży podkreślić sprowadzenie przez Union zawodowców, którzy, jak to już z tych krótkich popisów można było wywnioskować, potrafią publiczności pokazać walkę emocjonującą w najwyższym stopniu.

Ich bowiem technika, zarówno w uderzeniach, jak i w unikaniach uderzeń, jest firezyjna, chwilami wzbudzająca grozę, chwilami zaś humor. Są oni bardzo „pakowni“ w odbieraniu ciosów, które na nich zbyt nie działają, lecz w obdarzaniu przeciwnika najwyższymi ciosami są oni nadzwyczaj szczodrzy. Bowiem zawodowiec, dla którego sport jest chlebem, musi się starać w pierwszej linii o względy u publiczności i dlatego musi on dać ze siebie wszystko.

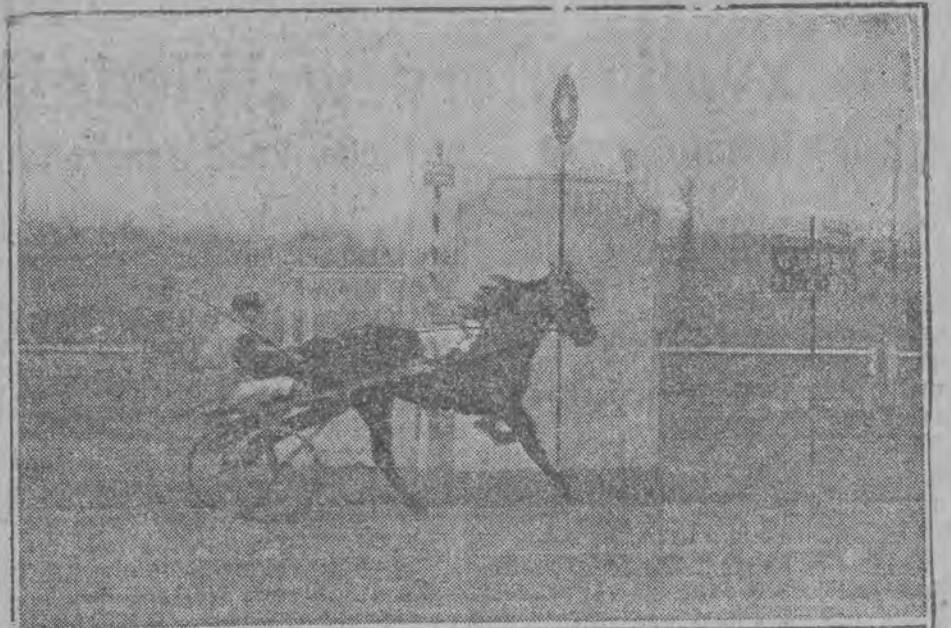
Takimi właśnie zaletami odznaczają się goście Unionu, którzy w niedzielę po południu będą walczyć w Helenowie.

Nie robili nam również wstydu i nasi amatorzy pięści, widząc, że i zawodowcy, to tylko ludzie. Jako pierwszy przelamał lody Gerbich, mierząc się w próbnej walce z najlepszym z gości, Greenstokiem. Ostatni, udawał wprawdzie chwilami, że żartuje, lecz gdy Gerbich unikając ciosów przeciwnika, swoje często i celnie na obliczu gościa „ładował“, gość również zaczął poważnie mierzyć, lecz dzięki zgrabnemu unikaniu ze strony Gerbicha rzadko tylko trafił.

Zmierzył się i Konarzewski z Brooks'em, lecz tu znaczna różnica w wadze i wzroście na korzyść Tomka, zmuszała gościa do wykazania całej jego umiejętności w unikaniu potężnych ciosów „długiego Tomka“.

Jednym słowem, goście wykazali wysoką klasę, dzięki której ich niedzielne walki zapowiadają się niezwykle interesująco.

F. R.



Wyścigi klusaków pod Paryżem.

## Przed jutrzejszym meczem Turysci — Warta w Poznaniu o mistrzostwo Polski.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża mistrzowska drużyna klubu Turystów do Poznania na rewanżowe spotkanie z mistrzem okręgu poznańskiego Wartą, z cyklu gier o mistrzostwo Polski. Drużyna łódzka wyjeżdża do Poznania w następującym składzie: Lass, Marczewski, Kahl, Hinc, Wiel'szek, Kahan, Hermans, Kuławiak, Al. Kubik, Błaszczyski, Michalski.

Jak widzimy w drużynie brakuje Stefan Kubik który aczkolwiek dobrze się już ma, nie może jednak jeszcze grać. Jako rezerwowi jedzie jeszcze Tadeusziewicz.

Turysci tada z silną wolą zwycięstwa czego domaga się zresztą od nich sportowa Łódź.

Drużynie łódzkiej życzy sportowa Łódź pełnego powodzenia. E

## Łódź traci znakomitość sportowca.

### Erwin Stybbe odbędzie swą powinność wojskową w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, Erwin Stybbe wszechstronny łódzki sportowiec, znakomity pięściarz i lekkoatleta, który spełnić ma obecnie swą powinność wojskową został przydzielony do 1 pułku saperów w Krakowie dokąd ma stawić

się już w dniu 12 p. m.

Łódź traci w nim na pewien okres czasu znakomitego sympatycznego sportowca. Zyska bezwatpnie gród podwawelski, gdzie sport pugilatorów jest w góle nieznanym.

## Krakowska Makkabi spotka się w Łodzi z Turystami.

Jak się dowiadujemy toczą się pertraktacje pomiędzy klubem Turystów a krakowską Makkabi co do doprowadzenia do skutku spotkania obu wymienionych drużyn w dniach 2 i 3 października a więc w następną

sobotę i niedzielę.

Wobec obecnej dobrej formy drużyny krakowskiej spotkanie zapowiadałoby się bardzo ciekawie, życzyć więc sobie należałoby aby mecz ten doszedł do skutku. E

## Junosza-Dąbrowski walczyć będzie w październiku w Gdańsku.

Dowiadujemy się że znakomity polski zawodowy pięściarz Wiktor Junosza-Dąbrowski skorzystał z zaproszenia na zawody

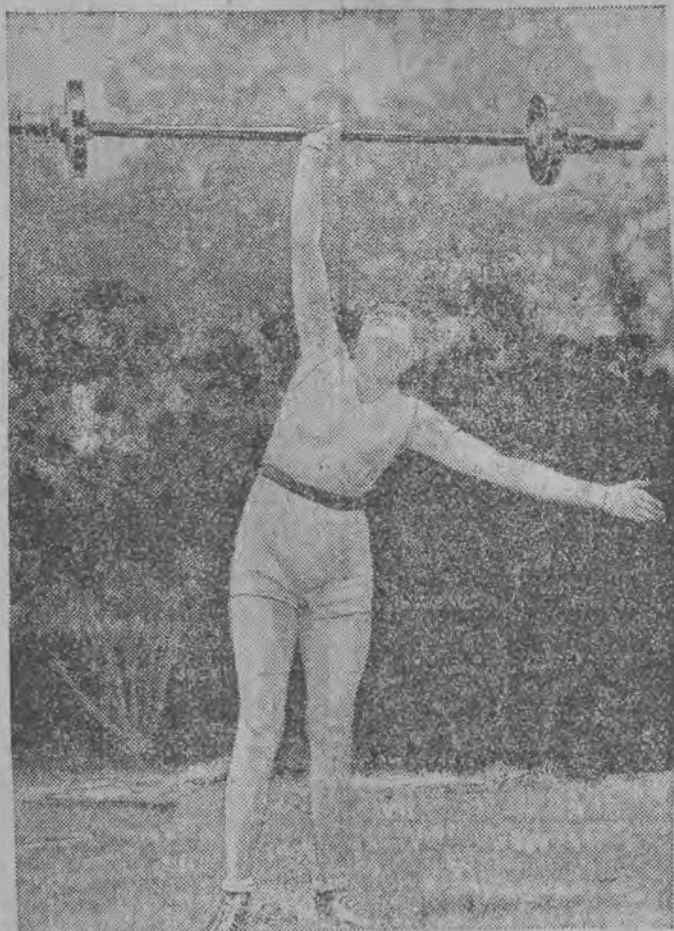
do Gdańska.

Pierwszy występ polskiego pięściarza dojdzie do skutku ostatecznie w październiku. Przeciwnik jego jest nam dotąd nieznany. E

## „Widzew“ rewizytuje stołeczna „Skra“

W nadchodzącą niedzielę rewizytuje łódzka drużyna Widzewa stołeczna Skra. Mecz dwóch robotniczych drużyn obudził w szerokich kołach sportowej Warszawy duże zainteresowanie.

Warto zaznaczyć iż Widzew jest jedyną drużyną robotniczą znajdującą się w klasie A. E



Dwudziesięcioletnia francuska Jane de Vesley. Podnosi ona jedną ręką ciężar 60 kilo, oburącz — 80 kilo, z nodrzutu 150 kilo.



OSTATNIE WIADOMOŚCI  
PRZEZ  
RADJO-TELEGRAF I TELEFON

# Olbrzymia afera w Wiedniu.

## Zygmunt Bosel ograbił austriacką kasę oszczędności na 10 milionów szylingów.

Wiedeń, 25 września.

Sledztwo w sprawie gospodarki w wiedeńskiej pocztowej kasie oszczędnościowej doprowadziło do sensacyjnych i pogrążających w skandaliczny sposób słynnego finansiste-spekulanta **Zygmunta Bosela**.

Stwierdzono że w okresie wielkich spekulacji na niższe franka francuskiego prowadzonych pod egidą Hugona Stinnesa bezpośrednio przed jego śmiercią Bosel korzystając ze swych wpływów w kasie oszczędnościowej przeprowadził dla siebie z kasy pożyczkę w pełnowartościowej wysokości 10 milionów szylingów, dając w zastaw akcje swoje-

go „Unionbanku“ znajdujące się już wówczas w stanie dewaluacji.

Termin spłaty tej pożyczki upływał z końcem ubiegłego roku. Chociaż akcje zastawione stopniały już przez ten czas niżej do połowy wartości nastąpiło przedłużenie pożyczki.

Przez cały czas aż do dzisiaj Bosel nie płacił ani grosza nawet procentów pożyczki, tak że suma urosła do wielkich rozmiarów.

Co więcej, okazuje się obecnie, że złożone w zastaw przez Bosela akcje „Unionbanku“ w międzyczasie Bosel sprzedał jednemu ze szwajcarskich towarzystw.

# Bolszewicy chińscy maszerują na Szanghaj

London, 25 września.

Z Szanghaju donoszą, iż wojska kantońskie posuwają się ciągle wzdłuż korytarza rzeki Jang-Tse-Kiang w kierunku Szanghaju.

Szereg podkomendnych generała Wu-Pej-Fu rozbitego przed kilku tygodniami przechodzi masowo z żołnierzami na stronę zwycięzców.

Ofenzywa wojsk kantońskich wzbudza wielkie zaniepokojenie wśród cudzoziemców.

Krażownicy angielskie z Malty otrzymały rozkaz spiesznego przyjazdu na wody chińskie celem wzięcia udziału w demonstracji zbrojnej przed Szanghajem

# Kongres zwalczania chuligaństwa

Stołpce, 25 września.

Z Mińska donoszą, że zakończyły się tam obrady dla zwalczania t. zw. huli-gaństwa. Przewodniczący obrad znany carobójca Bieloborodzki wygłosił obszerny referat, w którym żądał wprowadzenia ostrych kar za naruszanie porządku publicznego aż do kary śmierci w poszczególnych wypadkach włącznie.



Dziś i dni następnych!



# Rudolph Valentino

## w przedśmiertnej a nieśmiertelnej swej kreacji

# CZARNY ORZEŁ

według motywów Puszkina. Rosyjska ilustracja muzyczna wykonana przez znacznie zwiększony zespół orkiestry pod dyktando M. CHWATA.

# Rokowania angielsko-sowieckie

zostano wznowione. Londyn, 24 września. Agencja Wschodnia. „Times“ donosi, że rokowania angielsko-sowieckie, zerwane przed dwoma laty, w czasie najbliższym zostaną wznowione. Prasa angielska podkreśla oświadczenie Brianda, który stwierdził, iż należy wszelkimi siłami dążyć do osiągnięcia porozumienia z Rosją sowiecką.

# Gabinet angielski

## obraduje w dzień i w nocy nad likwidacją zatargu w górnictwie.

London, 24 września.

W kołach górniczych panuje ogólne rozgoryczenie z powodu faktu, że usiłowania delegatów górniczych oraz czynników rządowych, podjęte w ciągu ubiegłego tygodnia w kierunku zlikwidowania zatargu, nie dały pomyślnych wyników. Górnicy są tem więcej rozżaleni, że na możliwość porozumienia wskazywała rozmowa, którą premier Baldwin przeprowadził niedawno z Williamem, prezesem związku przemysłowców. W rozmowie tej prezes Williams dał do zrozumienia, że propozycje górników można uważać za stwarzające dostateczną podstawę do podjęcia rokowań, a nawet do zawarcia porozumienia w przemyśle węglowym. Stwierdził zatem należy, że ofertę górników odrzucili sami przemysłowcy, na nich też, zdaniem górników, spada odpowiedzialność za przewlekanie się zatargu.

London, 24 września.

Gabinet angielski odbywa posiedzenia w dzień i w nocy poświęcone spr-

# Straszna zbrodnia w Berlinie.

## Urzędnik zamordował żonę i dziecko.

Berlin, 24 września.

W nocy z czwartku na piątek 30-letni urzędnik banku nazwiskiem Gross, popełnił wstrząsające morderstwo. Przebił on pilną ręką krtani śpiącej żony i podobnie ohydny mord dokonał na 6-letniej śpiącej córce. Po dokonaniu zbrodni Gross popełnił samobójstwo, wyskakując z trzeciego piętra. Powodem zbrodni ma być nieuleczalna choroba nerwów.

wie likwidacji zatargu w przemyśle węglowym.

# Straszliwa katastrofa żywiołowa szaleje nadal nad Ameryką.

New-York, 24 września

Gwałtowna burza, połączona z trąbą powietrzną zniszczyła miasto Encarnation w Paragwaju. Dziewięć dziesiątych domów zostało zburzonych. W samym centrum miasta 20 ugrupowań domów zostało zrównane z ziemią. Według dotychczasowych obliczeń ilość zabitych wynosi 500 osób. Kilkaset osób odniosło ciężkie okaleczenia.

Z Waszyngtonu donoszą, że z pośród

osób pozostałych przy życiu w Miami po straszliwej katastrofie orkanu, wybuchła gwałtowna epidemia tyfusu. Główna kwatery Czerwonego Krzyża wysłała zaraz samolotami 20,000 szczepionek.

Zniszczone urządzenia wodociągowe nie będą mogły być zreperowane dopiero w ciągu tygodnia. Natomiast udało się częściowo przeprowadzić odrestaurowanie części zakładów elektrycznych.

**INSTYTUT PIĘKNOŚCI „KEVA“** w PARYŻU  
otworzył oddział w Łodzi  
CEGIELNIANA № 6 m. 3. Telefon 43-63.  
Zarządzony stosownie do ostatnich wymagań nauki techniki pod osobistym kierunkiem lekarza-specjalisty  
Godz. przyjęć: od 10-7 wiecz. Panowie od 2-4.

**Zawiadomienie.** Dyrekcja 8 kl. Kursów Gimnazjalnych — KLARY WOLFSONOWEJ — Piarowicza 2 — (Narutowicza 44)  
zawiadamia niniejszem, że nauka na kursach rannych żeńskich oraz wieczorowych dla słuchaczów pięciobojki rozpoczęła się 15-go września o godz. 9-ej rano i o 7 m. 10 wiecz.  
Zapisy trwają od godz. 11-ej do 1-ej i od 6-ej do 9-ej. Przy kursach nowoczesny zakład freblowski.

**Biuro próśb J. FAYL**

64 Łódź, Piotrkowska 64  
załatwia najlepiej podania, skargi, re-kursy, opozycje, odwołania; Specjalność: umowy spółek, tłumaczenia w językach, polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim i wszelkie czynności piśmienne i buchalteryjne. 9-X

**Światło elektryczne w ciągu 5 dni!**

Instalacje elektrycznego oświetlenia uskutecznią szybko i akuracie na dogodnych warunkach (na weksle lub na raty)

**Zakład Elektrotechniczny Piotrkowska 44 (w podwórzu)**  
Uwaga: Przyjmuje się wszelkie reperacje

**Reperuję bieliznę**  
wszelką starannie i nie drogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 I-a ofiyna 2 piętro  
na raty wszelka mała niakatura, i franki latwo Kredyt Nawrot 15 I-sze piętro 5-X  
tanie na wypłatę i obuwie Piotrkowska 37 w podwórzu II-cie wejście. 30

**Radio Gum**  
PREZERWATYWY  
najlepsza marka światowa  
Żądać w składach aptecznych, aptekach, perfumerjach i w składach optycznych.

**„OLLA“ PREZERWATYWY**

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr 1203 1 dol. amer  
OLLA jest udowodniono najstarszą przodującą marką światową, udowodniono najbezpieczniejszą.  
OLLA ma udowodniono największe rozpowszechnienie Pełna gwarancja za każdą sztukę.

**MORTIN**  
TEPI WSZELKIE ROZBACTWIE

**GRAND-KINO** Charlie Chaplina p.t. „KARJERA CHAPLINA”  
10 wielkich spazmatycznych aktów humoru, łez wzruszeń i śmiechu.—Obraz ten osnuty na tle wojny europejskiej z roku 1914. — Uwaga: Dla młodzieży dozwolone, — Początek w święta, soboty i niedziele o godzinie 2-ej, w dni powszednie o godzinie 5-ej, ostatni seans o godzinie 10-ej wiecz.

**Prenumerata:** W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. —  
**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milim trz. (na stronie 10 sz. alt.) W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milim (na stronie 4 szpalty), KOLOROWE: 30 gr. za wiersz milim (na stronie 4 szpalty). Zamiejscowe o 50 proc. Zagran. o 100 proc. droż. Za terminowy dr. k ogłoszeń administ. nie odpowiada. Drobnie 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Najmniejsze 50 gr.  
Redakcja i Administracja Piotrkowska 49. Godziny przyjęć redakcji 6 — 7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —  
Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej